

BRUKSELA W NAGRODĘ ZA KONKURS – SPRAWOZDANIE ANGELIKI I AGNIESZKI



Wygrywając w marcu konkurs "Belgijskie rendez-vous. Moja Europejska Podróż po Walonii i Brukseli", którego organizatorem było I Liceum Ogólnokształcące im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim, Polskie Stowarzyszenie – Europa Języków i Kultur i Przedstawicielstwo Walonii – Brukseli w Polsce, nie wiedziałyśmy jeszcze, że wspaniała nagroda, którą był wyjazd do Brukseli, okaże się jedną z naszych najlepiej wspomnianych podróży w życiu.

Na naszą wycieczkę do stolicy Unii Europejskiej wyleciałyśmy z Krakowa w połowie wakacji. Już pierwszego dnia wiedziałyśmy, że bez znajomości języka francuskiego i angielskiego byłoby nam trudniej, ponieważ w każdej chwili musiałyśmy radzić sobie same - z kupieniem biletu, znalezieniem drogi, zamówieniem czegoś do jedzenia... Cieszyłyśmy się zatem ogromnie możliwością nauki języka francuskiego w praktyce.



Jadąc autobusem do hotelu poznałyśmy miłą dziewczynę, która zaznaczyła nam na mapie ciekawe miejsca w Brukseli i poleciła nam je zobaczyć. Tak więc pierwszego dnia zobaczyłyśmy Grand Place, które urzekło nas piękną architekturą belgijską.



Warto zobaczyć chociażby ratusz, którego dzwonnica nie znajduje się po środku i jak nam ktoś później opowiedział, istnieje legenda, która mówi, że gdy architekt zorientował się, iż popełnił błąd, rzucił się z wierzchołka wieży... Tego samego dnia idąc za tłumem turystów, zobaczyliśmy też Manneken Pis, czyli małą figurkę siusiącego chłopczyka.



Na koniec weszliśmy do wąskiej, ruchliwej uliczki, gdzie w polecanej restauracji "Chez Leon" spróbowałyśmy tradycyjnych moules et frites, czyli małży z frytkami.

Drugiego dnia wstałyśmy wcześniej i wyruszyłyśmy na zwiedzanie. Najpierw zobaczyłyśmy Parlament Europejski i zwiedziłyśmy Parlamentarium, gdzie mogłyśmy zapoznać się z historią Europy czy działaniem organów europejskich. Później pojechałyśmy metrem zobaczyć Atomium, które zrobiło na nas ogromne wrażenie.



Następną część dnia poświęciłyśmy na "poczucie klimatu Brukseli", siadając z goframi na Grand Place zdałyśmy sobie sprawę z różnorodności tego miasta, gdzie każdy mówi w innym języku, a przy tym każdy umiał się ze sobą porozumieć - centrum Europy! Ponoć mieszkańcy Brukseli są bardzo dumni z wielojęzyczności ich stolicy.



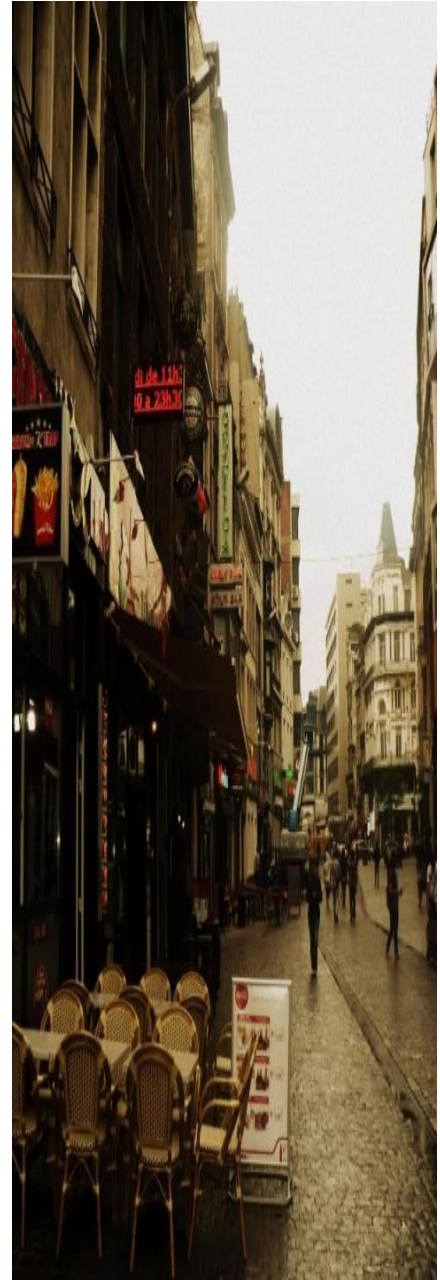
Wieczorem zobaczyliśmy jeszcze pięknie oświetlony Mont des Arts.

Trzeci dzień, który miałyśmy poświęcić na zwiedzanie muzeów, zepsuła nam pogoda, tak więc udało nam się zobaczyć tylko Parc du Cinquantenaire, ale jak wspólnie myślimy, jest to powód, dla którego mamy jeszcze raz przyjechać do Brukseli!



Ostatniego dnia zobaczyliśmy imponujące Galeries Royales Saint-Hubert, spróbowałyśmy najlepszej na świecie belgijskiej czekolady oraz z ogromnym smutkiem, ale i nadzieją, że to nie nasza ostatnia podróż do Brukseli, zrobiliśmy ostate "rendez-vous" z miejscami, które zdążyliśmy już pokochać.





Bruksela to miasto różnorodne, tolerancyjne i takie, które jest tworzone nie tylko przez piękną architekturę czy pyszną kuchnię, ale przede wszystkim przez ludzi, otwartych i pomocnych, na których można polegać.



Za naszą cudowną „Europejską Podróż po Brukseli” chcielibyśmy wyrazić wdzięczność organizatorom konkursu, przedstawicielstwu Walonii – Brukseli – Ambasadzie Belgii w Polsce, Polskiemu Stowarzyszeniu – Europa Języków i Kultur. Pragniemy również serdecznie podziękować pani Edycie Wojciech za zachętę i przygotowania do konkursu.

Agnieszka Szymańska 3b, Angelika Liszka 3c

Pszczyna, 1 września 2014 roku